Cena 20 gr. Nakład 1.500. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 8. Dnia 25 lutego 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz — Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz. **Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Ustabilizowany złoty i zrównoważony budżet

rękojmą rozwoju naszej gospodarki.

W bieżącym jeszcze miesiącu budżet Skarbu Państwa wejdzie na porządek dzienny obrad plenarnych Senatu. Poziom dyskusji w Senacie jest zawsze wysoki i mniej zatruty atmosferą walki politycznej. Toteż i tegoroczna dyskusja dorzuci zapewne niejedną trafną uwagę, niejedno cenne wskazanie z zakresu skomplikowanych zagadnień państwowej polityki finansowej i gospodarczej. Sam budżet jednakże nie ulegnie z pewnością żadnym poważniejszym zmianom. Cyfry jego i struktura w brzmieniu uchwalonem przez Sejm będą ramami naszej gospodarki państwowej w najbliższym roku budżetowym.

Dalsza znaczna redukcja wydatków państwowych jest wyrazem nieugiętej woli Rządu utrzymania równowagi budżetowej, bronionej konsekwentnie od szeregu lat wśród najtrudniejszych warunków. Tylko zrównoważony budżet i zdrowa waluta mogą być podwaliną ustabilizowania się naszego życia gospodarczego i poręką jego rozwoju. Świadomość tej prawdy przenika już dziś nietylko czynniki rządowe, ale stała się udziałem szerokich sfer naszego społeczeństwa. Tylko atmosfera pewności i zaufania umożliwia warsztatom produkcji kalkulację, tylko ona może wzmóc rozwijający się pięknie proces wewnętrznej kapitalizacji.

Dwa przedewszystkiem działy budżetu wykazują znaczniejszą obniżkę po stronie wydatków. Obsługa długów zagranicznych uległa redukcji na skutek dewaluacji dolara, gdyż niemała część naszych zobowiązań płatniczych wobec zagranicy opiewa w tej właśnie walucie. Równocześnie znika z budżetu pozycja, przewidująca znaczniejsze sumy na spłatę rat i oprocentowania naszego długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych Am. Półn. wobec tego, że sprawa rozrachunku między całą Europą a Ameryką stanęła od dwóch lat na martwym punkcie i czeka swego rozwiązania nie na drodze indywidualnych układów między wierzycielem a dłużnikiem, lecz w skali światowej.

Uległy również znaczniejszej redukcji wydatki na obronę kraju. Jest to wynikiem ogólnej obniżki cen, dzięki której można było uzyskać oszczędności przy wszelakich przetargach i dostawach. Przedewszystkiem jednak jest to wyrazem niezmordowanej pracy naszej administracji wojskowej, która usprawnia z dniem każdym metody swej pracy. Dzięki temu rok rocznie coraz mniejszy procent ogółu wydatków wojskowych przypada na wydatki wegetacyjne, a punkt ciężkości zostaje przerzucony na szkolenie i wyposażenie w potrzebny sprzęt naszej armji. Redukcji więc wydatków na cele wojskowe nie osłabia w najmniejszym nawet stopniu — trzeba to podkreślić z naciskiem—naszego pogotowia obronnego i nie hamuje rozwoju naszej siły zbrojnej.

Drugą cechą ostatniego budżetu—obok zasady jak najdalej posuniętych oszczędności—jest jego realność. W tym roku, w czasie debat sejmowych, nawet mówcy opozycyjni nie kwestjonowali trafności budżetowych przewidywań. Toteż budżet przyszłoroczny w wykonaniu nie będzie się różnił lub niewiele tylko od cyfr preliminowanych raczej za ostrożnie. Przewidywania przyszłych wpływów skarbowych, oparte na szczegółowej analizie wpływów w bieżącym okresie i na bacznej obserwacji dynamiki naszego życia gospodarczego, są bezwarunkowo ułatwione przez to, że weszliśmy już w okres stabilizacji wewnętrznych stosunków ekonomicznych.

Zahamowany został spadek wpływów skarbowych. Niektóre pozycje ich wykazują nawet wzrost. Pozostaje to w przyczynowym związku z zaznaczającemi się już od września r. ub. objawami pewnego odprężenia sytuacji. Objawami temi są sygnalizowane już niejednokrotnie w prasie: wzrost wkładów oszczędnościowych w bankach, spadek ilości protestów wekslowych, zwyżka kursów papierów wartościowych, wzmożenie się konsumcji niektórych wyrobów monopolowych, wzrost towarowych przewozów kolejowych, wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej i t. d.

Budżet Skarbu Państwa jest zawsze wiernem odbiciem aktualnej sytuacji gospodarczej kraju. Dzisiejsza rzeczywistość polska, oglądana w zwierciadle preliminarza budżetowego na rok 1934/35 daje obraz napełniający otuchą. Nie stwierdza jeszcze przezwyciężenia gospodarczej depresji, lecz wykazuje już stabilizację naszych ekonomicznych stosunków, na niskim coprawda — na razie — poziomie. A stabilizacja jest początkiem poprawy.

Ra.

Nareszcie praca
dla 213.600 robotników.

Rząd czyni już ostatnie przygotowania do kampanji inwestycyjnej, która rozpocznie się z nadchodzącą wiosną. Okólnik p. premjera Jędrzejewicza zwraca z naciskiem uwagę resortowych ministrów na konieczność szybkiego zakończenia wszelkich prac technicznych i przygotowawczych tak, by zamierzone roboty mogły być uruchomione już z dniem 1 kwietnia. Podkreśla wagę całkowitego wykonania programu prac inwestycyjnych przewidzianych na rok bieżący w planach Państwa oraz instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Program ten, mimo że budżet naszego Państwa ma z konieczności charakter przeważnie wegetacyjny, obejmuje jednak szereg inwestycyj pierwszorzędnego znaczenia, ustala kredyty na zamierzone prace w ogólnej sumie ponad 320 miljonów zł., i przewiduje bezpośrednie zatrudnienie około 213.600 robotników. Na tę imponującą całość złożyć się mają wszystkie ministerstwa—na czoło wybija się tu ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo przemysłu i handlu, — wszystkie przedsiębiorstwa państwowe z Polskiemi Kolejami (ponad 67 miljonów zł.) na czele i wszystkie fundusze specjalne, wśród których znów stanowisko dominujące ze względu na rozległy preliminarz robót (80 miljonów) zajmuje Fundusz Pracy i Inwestycyjny.

Wobec znacznych wciąż zaniedbań na polu kultury materjalnej możliwości inwestycyjne są u nas niemal nieograniczone. Na plan pierwszy przy układaniu tegorocznej kampanji wysunąć się musiały: 1) inwestycje rentujące się bezpośrednio, jak elektryfikacja, gazyfikacja, szereg urządzeń miejskich; 2) inwestycje, przy których procent kosztów robocizny stanowi wysoki odsetek ogółu kosztów, co ma miejsce np. przy pracach meljoracyjnych i wodnych; 3) inwestycje, które zazębiają się o cały szereg przemysłów, oddziaływują zatem i pośrednio w sposób ożywczy na całokształt życia gospodarczego (w pierwszym rzędzie należeć tu będzie budownictwo państwowe i mieszkaniowe); inwestycje wreszcie kolejowe czy drogowe, które mają usprawnić nasze możliwości komunikacyjne, mają więc pierwszorzędne znaczenie zarówno dla rozwoju gospodarczego, jak i obronności kraju.

Ustalony już w szczegółach plan inwestycyjny spełni dwa doniosłe zadania: ożywi skutecznie nasze życie ekonomiczne, wprowadzając tą drogą bezpośrednio do obrotów gospodarczych $^{1}/_{7}$ całorocznych wpływów skarbowych, równocześnie zaś przełamie w sposób zdecydowany nasilenie bezrobocia, wykazującego ostatnio znaczny wzrost sezonowy. Plan ten nie ma w sobie nic ze sztucznego nakręcania konjunktury i mieści się w całości w ramach przemyślanej konsekwentnie i celowej gospodarki państwowej. Jednocześnie jednak nasz program przetrwania bogaci się hasłem ofenzywnej walki przeciw bezrobociu i gospodarczej depresji. Jest nowym etapem w szeregu posunięć Rządu, zmagającego się zwycięsko z kryzysem i dowodzi, że okres największego nasilenia tego kryzysu mamy już za sobą.

W tym zespole różnorodnych prac i inwestycyj na specjalną uwagę zasługują zamierzenia Funduszu Pracy, administrującego równocześnie i Funduszem Inwestycyjnym. Na akcję zatrudnienia przeznacza on 80 miljonów zł., dzięki czemu zdoła przepracować ponad 20 miljonów robotniko-dniówek czyli przy inwestycjach przez Fundusz finansowanych znajdzie około 100.000 ludzi przeciętne zatrudnienie w ciągu roku.

Specjalną uwagę i około 30% sumy preliminowanej na akcję zatrudnienia przeznacza Fundusz Pracy na roboty drogowe. Roboty te będą prowadzone w całym niemal kraju i obejmą główne szlaki komunikacyjne, jak np. Warszawa-Katowice, Katowice-Kraków, Warszawa-Lwów, Warszawa-Wilno i t. d. Z prac innych zasługuje na uwagę dziedzina budow-

Pałac w Walewicach.

W odległości 19½ km. od Łowicza leżą Walewice. Pałac w Walewicach powstał w 1783 roku. Wystawiony został, na miejscu dawnego dworu, według planów Hilarego Szpilowskiego, późniejszego profesora wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Wzniesienie pałacu jest zasługą szambelana Anastazego Walewskiego i jego żony Magdaleny z Tyzenhauzów. Głosi o tem napis łaciński na tablicy erekcyjnej.

Jednopiętrowy, murowany pałac utrzymany jest w stylu nowoklasycznym. Posiada, od strony drogi, okazały portyk o czterech kolumnach i trójkątnym szczycie, a od strony starego, dobrze utrzymanego parku—duży taras. Skrzydła łączą główny korpus pałacu z dwoma narożnikami.

Rozkład wnętrza posiada wybitne cechy epoki stanisławowskiej. Zgodnie z typową wówczas dążnością do założeń centralnych, środek pałacu zajmuje obszerny westybul ze schodami, prowadzącemi do mieszkań piętrowych.

Charakter tej wielkopańskiej siedziby cechuje wykwint i prostota form.

W tym pałacu urodził się w dniu 4 maja 1810 roku naturalny syn szambelanowej z Walewic, Marji Walewskiej i Napoleona, znany pod nazwiskiem Aleksandra Florjana Colonna-Walewskiego. *)

Po śmierci Anastazego Walewskiego (1814 r.) prawie całe wspaniałe urządzenie pałacowe zostało sprzedane, celem spłacenia długów ciążących na Walewicach. Olbrzymie długi powstały stąd, że pani Walewska, *la douce Marie*, kochająca bezinteresownie Napoleona, potrzebowała ciągle pieniędzy. Łączyńscy, nowi po Walewskich właściciele Walewic, więcej zdaje się dbali o swoją rodzinną Kiernozię, aniżeli o tę rezydencję. P. Kazimierz Colonna-Walewski opowiadał mi w Tubędzinie kilka miesięcy temu, że według ustnej tradycji Łączyńscy mieli przewieźć do Kiernozi archiwum walewickie, zawierające przedewszystkiem papiery po Anastazym Walewskim. Co się jednak stało z tem archiwum niewiadomo.

Za Chudzyńskiego, który kupił Walewice od Łączyńskich, wnętrze pałacu uległo barbarzyńskiemu zniszczeniu. Chudzyński, sprzedawszy Walewice Grabińskim, zanim opuścił pałac, poniszczył sprzęty, a nawet powyrywał posadzki. Nowi właściciele Walewic wkrótce doprowadzili pałac do dawnej okazałości.

Czasu wojny światowej, pod koniec 1914 roku, Walewice były cały miesiąc ostrzeliwane przez wojska niemieckie i rosyjskie. Jeden z generałów niemieckich, zajmując po Rosjanach Walewice, oświadczył p. St. Grabińskiemu (sen.), że kazał rzucić 120 szrapneli na pałac. Ale tylko jeden szrapnel wpadł do pałacu, zostawiając, zachowane dotych-

*) Aleksander Walewski, jako adjutant naczelnego wodza, odznaczył się brawurową odwagą w bitwie pod Grochowem, za co otrzymał złoty krzyż Virtuti Militari. Za Napoleona III Walewski był kilka lat ambasadorem fra c. w Londynie, potem ministrem spraw zagranicznych, przewodniczącym Kongresu Paryskiego, senatorem i prezesem ciała prawodawczego. Opiekował się emigracją polską z 1831 i 1863 r. Zmarł 1868 r. w Strassburgu. Zwłoki A. Walewskiego spoczęły w Paryżu, na cmentarzu Père Lachaise, gdzie leżą zwłoki Marji Walewskiej.

Syn Al. Walewskiego, Karol, był dyr. Credit Lyonnais w Paryżu. Wiele emigrantów polskich, uczestników niepodległościowego ruchu rewolucyjnego z 1905 r., pracowało w tym słynnym banku dzięki Karolowi Walewskiemu.

nictwa mieszkaniowego dla robotników, drobnych rzemieślników i pracowników umysłowych, budowa gazociągu z Mościc, dokończenie zapory wodnej na rzece Sole, wykończenie ponad 100 budynków szkolnych, kilkunastu szpitali i t. d.

Krzepiące te wieści, których realizacja rozpocznie się już za kilka tygodni, są dobrym prognostykiem na najbliższą przyszłość. Nadchodzący rok budżetowy rozpoczynamy z niesłabnącą energją pracy i niezachwianą wiarą we własne siły. *Ra.*

Strzelcy przed Imieninami Wodza.

Wśród licznych działów pracy niezbędnej do umocnienia niepodległości i bezpieczeństwa Państwa jedno z czołowych miejsc zajmuje przysposobienie wojskowe. W pełnem zrozumieniu hasła rzuconego przez Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego „każdy obywatel żołnierzem—każdy żołnierz obywatelem" Związek Strzelecki wytrwale prowadzi pracę wychowawczą przedewszystkiem wśród młodzieży przedpoborowej i to zarówno w kierunku przysposobienia wojskowego jak i wychowania obywatelskiego.

Nie ulega wątpliwości, że w przygotowaniu do obrony kraju umiejętność celnego strzelania stoi na jednem z pierwszych miejsc. Dlatego Związek Strzelecki, dbający o należyte przeszkolenie młodzieży przedpoborowej tak bardzo kładzie nacisk na spopularyzowanie sportu strzeleckiego.

Strzelectwo musi być sportem ludowym i powszechnym. A więc w strzelectwie powinny brać udział wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Bez względu na płeć, wiek, zawód i przynależność społeczno-polityczną! Wymaga od nas tego tradycja! Strzelectwo bowiem jest sportem obrony narodowej.

W Polsce istnieje ono jako sport od 1253 roku, zapoczątkowane przez Bractwo Kurkowe w Świdnicy na Śląsku.

Obecnie prym wiedzie Związek Strzelecki! On to w roku 1921 przystąpił w charakterze członka do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.. On w roku 1924 zainicjonował pierwsze narodowe zawody strzeleckie... On pierwszy również, w roku 1924 wysłał przy pomocy władz wojskowych pierwszą drużynę reprezentacyjną na międzynarodowe zawody strzeleckie do Reims, a następnie w latach 1927 do Rzymu, 1929 do Berlina i Sztokholmu.

W tym czasie powstaje w Polsce Związek Łuczników i Związek Broni Małokalibrowej.

Świetnie zorganizowane we Lwowie w 1931 r. Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, łucznicze i myśliwskie, jak również i wyczyny polskich zawodników, zadziwiły świat cały.

To jednak jeszcze mało, aby polski sport strzelecki stać się mógł powszechnym, ludowym. Trzeba aby sport strzelecki dotarł do jak najodleglejszych zakątków naszej ziemi, aby zjednoczył wszystkie organizacje i kluby, posiadające sekcje strzeleckie, łucznicze lub myśliwskie, w jeden Związek, aby stał się naprawdę ulubionym sportem mas.

Powiat łowicki, który rok rocznie wysyła swoich najlepszych strzelców na zawody okręgowe i narodowe, nie może pozostać pod względem organizacyjnym w tyle.

Powstała w Łowiczu dnia 24-II 1932 r. Porozumiewawcza Komisja Strzelectwa Sportowego podaje terminarz zawodów strzeleckich na czas najbliższy.

Cel piękny i wzniosły. Całe społeczeństwo winno korzystać z każdej okazji, by ćwiczyć oko i rękę tak, aby w razie potrzeby umieć oddać niechybny strzał w pierś wroga, a w czasie pokoju powinno z dumą nosić „Odznakę Strzelecką" jako widomy dowód, że spełnia swój obowiązek wobec Ojczyzny. Nietylko do członków Z. S. powinny od-

---

czas, ślady na fortepianie i stiukowych ścianach. Część urządzenia pałacowego została uratowana, ale znakomita większość przepadła. W całości ocalała bibljoteka, ukryta w piwnicach.

Po wojnie pałac otrzymał nową, wytworną szatę.

Wśród licznych pokojów spotykamy cenne zbiory artystyczne, pamiątki historyczne i rodzinne. Szczególną uwagę zwraca kolekcja broni, na którą składają się miecze z epoki bronzowej i żelaznej, dwa rapiery, jeden z pod Warny, drugi z czasów Augusta II, koncerz, szable i pistolety skałkowe. Znajdujemy tutaj także karabelę, pamiętającą panowanie Władysława IV, a nawet bronzowy hełm starorzymski. Oprócz kolekcji broni na uwagę zasługuje zbiór cennych obrazów, a więc utwory Daniela Chodowieckiego, Piotra Norblina, Juljusza Kossaka, Franciszka Kostrzewskiego, Franciszka Żmurki, Teodora Axentowicza i in. Ta kolekcja obrazów zdobi ściany „ciemnego" pokoju, przylegającego do kaplicy pałacowej. W tym pokoju, posiadającym zegar w stylu Ludwika XIV, wazon z czasów Ludwika XVI oraz wspaniały żyrandol starowenecki, znajduje się bogato rzeźbiona kanapa w stylu odrodzenia, nazywana bezpodstawnie „kanapą Napoleona". W innych pokojach znajdują się ciekawe meble z epoki stanisławowskiej. Sala „kominkowa" ozdobiona jest pyszną złotolitą makatą buczacką oraz makatą turecką.

Bibljoteka, licząca kilka tysięcy tomów, posiada m. in. druki łowickie z XVIII i XIX w., które w 1929 roku wystawione były w Łowiczu na Wystawie Regjonalnej.

Po Walewskich zostały w pałacu białe kominki, posadzka w jednym pokoju i mały, piękny stolik, przechowywany dawniej w kaplicy. To wszystko.

Trochę pamiątek po Walewskich z Walewic spotykamy u p. Kazimierza Colonna-Walewskiego w Tubędzinie. Oprócz portretów rodzinnych znajduje się tutaj bardzo duży, świetnie zachowany, sztych G. Ch. Kiliana z połowy XVIII w., ofiarowany, wraz ze sztychowaną dedykacją, przez bernardynów łowickich Józefowi Walewskiemu, wojewodzie łęczyckiemu.

Bogate archiwum tubędzińskie posiada m. in. interesujący testament tego wojewody łęczyckiego, który, umierając w 1759 r.. zapisał wnukowi Anastazemu cały swój majątek. Mamy tutaj także listy szambelana Anastazego Walewskiego do Zawadzkiego, znanego kupca łowickiego, oraz trochę papierów wojskowych z 1831 r., związanych z działalnością gen. Klickiego. W Tubędzinie przechowuje się także serwis na 24 osoby, z porcelany „Baranówka", pochodzący z Walewic.

Po Napoleonie niema w Walewicach żadnych pamiątek. Jest w pałacu t. zw. pokój napoleoński, ale nie ma on nic wspólnego z Napoleonem. Genjalny cesarz Francuzów, wbrew twierdzeniu legendy, nigdy nie był w Walewicach.

Napoleon w 1812 r. podczas odwrotu z pod Moskwy, przejeżdżając przez Łowicz, chciał zboczyć z traktu i wstąpić do Walewic, ale w. koniuszy Caulaincourt w obecności por. St. Wąsowicza, odwiódł swemi perswazjami cesarza od tego zamiaru.

Ze znakomitych gości bawiących przed wojną światową w pałacu walewickim, wymienić należy Henryka Sienkiewicza oraz Józefa Weyssenhoffa, który często polował w sąsiednich Psarach, majątku swego wuja Mieczysława Łubieńskiego. W 1918 roku Walewice zaszczycił swą obecnością Mons. Achilles Ratti, obecny papież Pius XI.

Jan Wegner.

nosić się słowa zamieszczone w ostatnim rozkazie 1-ej Komp. Z. S. w Łowiczu: „Brak O. S. na piersiach strzeleckich jest ujmą na honorze strzelca i brak ten należy corychlej usunąć. Najlepszym dowodem szczerości i serdeczności życzeń dla Marszałka J. Piłsudskiego w dniu Jego Imienin będzie zdobycie O. S. w takiej ilości, by nie było strzelca 1-ej Komp. Z. S. bez tej odznaki"!

Kalendarzyk strzelecki

na sezon letni r. 1934

Rozpoczęcie sezonu:

1) 5—15. III. 34. Strzelanie o Odznakę Strzelecką kl. III i II z broni długiej wojskowej (Strzelnica na Blichu) i z broni długiej bocznego zapłonu (Strzelnica małokalibrowa) w związkach, stowarzyszeniach, klubach i oddziałach P. W. według programu Powiat. Komendy Z. S. i specjalnego rozdzielnika.
2) 17 i 18 III. 34. Strzelanie o O. S. z broni długiej bocznego zapłonu—„10 strzałów ku Chwale Ojczyzny".

Treningowe:

3) 7—9. IV. 34. Wiosenne zaw. strzel. jednostkowo-zespołowe z br. dług. bocznego zapłonu o nagrody i o O. S. kl. III, II i I.
4) 15. 22, 29. IV. i 27. V. 34. Strzelanie z br. dł. bocznego zapł. o O. S. kl. III, II i I.

Eliminacyjne:

5) 6—13. V. 34. Zaw. strzelecko-łucznicze z broni długiej i krótkiej małokalibrowej i wojskowej o mistrzostwo powiatu.

Wyjazdowe:

6) czerwiec—zaw. strzel, łuczn. w Łodzi o „mistrz. okręgu".
7) lipiec—IX Narod. Zaw. Strzeleckie, Łucznicze i Myśliwskie w Warszawie.

Termin odnowienia odznaki zdobytej w r. 1933 kończy się w dn. 31 maja 1934 r.

Pierwsze w roku 1934 zatwierdzenie zdobytych w 1) i 2) strzelaniu odznak odbędzie się 19 III.34 r. w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Dlaczego sprowadzamy owoce.

Pomijając lata obecne, po katastrofalnej zimie 1928/29 roku, ofiarą której padło w Polsce przeszło 50% owocowych drzew, sprowadzamy corocznie, od niepamiętnych czasów owoce, szczególnie zimowe jabłka z zagranicy.

Tymczasem, wiedza ogrodnicza poucza nas, że gleba polska, jak i klimat, w zupełności pozwalają na produkcję jabłek nie ustępujących wyglądem, smakiem i trwałością, większości odmian importowanych.

Posiadając do hodowli owoców odpowiednie warunki, powinniśmy, zwłaszcza w tak ciężkich czasach, ograniczyć nasz przywóz do sprowadzania, jedynie tych gatunków, których u nas wyprodukować się nie da, a potrzebnych nam, nie dla dogodzenia podniebienia, lecz, raczej ze względów leczniczych, jak cytryny, wreszcie pomarańcze, gdyż, nawet nasza hodowla owoców, więcej południowych: winogron, brzoskwiń, moreli, orzechów włoskich i t. zw. tureckich, może w zupełności pokryć zapotrzebowanie rodzimych spożywców. Bez innych „zamorskich fruktów", możemy się w tych kryzysowych czasach w zupełności obyć.

Powinniśmy jednocześnie wzmóc krajową produkcję, wprowadzając do naszych sadów przedewszystkiem te odmiany, jakie potrzebują nasze owocowe rynki, przez cały rok, gdyż pomimo, że podczas letnich i jesiennych miesięcy, stragany naszych miast zawalone są masą wszelkiego owocu, szczególniej letnich gruszek, to, za wyjątkiem, kilku zaledwie, wartościowych, większość stanowią odmiany przestarzałe, zwyrodniałe, drobne i niesmaczne, a hodowca otrzymuje za nie, częstokroć tak nizkie ceny, że nie opłacają kosztów rwania i dostarczania na rynek.

Zato, przez zimowe i wiosenne miesiące, tracimy grube pieniądze na sprowadzanie jabłek, przeważnie z Ameryki (w r. 1931, kosztowało nas 27 miljonów złotych) dlatego, że w owocarstwie naszem, nie posiadamy dostatecznej ilości zimowych, ładnych jabłek. Sady prowadzone w Polsce wzorowo, należą jeszcze do wyjątków. Jeżeli, pomimo sprzyjające warunki, kraj nasz, w dziedzinie owocarstwa, nie jest, przynajmniej samowystarczalnym, to przedewszystkiem dlatego, iż sadów posiadamy zbyt mało, następnie, że większość hodowców, przy zakładaniu ich, stosując się do mądrości, zawartej w przysłowiu o nosie i tabakierce, lecz w sensie odwrotnym, w wyborze odmian kieruje się, nie wymaganiem rynku, lecz osobistym gustem, upodobaniami lub źle rozumianą oszczędnością, a przy sadzeniu i pielęgnowaniu drzew, tradycją i przestarzałą rutyną. Więc, jedni nabywają drzewka, po trosze w paru szkółkach, aby się „ziemia nadała", drudzy wypisując drzewka z posiadanego cennika, którejś z ogrodniczych firm kierują się, w wyborze nie wartością odmiany, lecz szumną obcojęzyczną nazwą. Większość nabywa drzewka, gdzie się da, a najczęściej na rynku, byle kosztowały taniej. Zaś wszyscy ubiegają się o wielką ilość odmian, jak również, o egzemplarze silne, o grubym, wysokim pniu i dużej koronie. Tym sposobem wprowadza się do wielu sadów, albo znaczny procent małowartościowych odmian letnich, albo odmian cennych, lecz nie dostosowanych do miejscowej gleby i położenia, a więc wegetujących nędznie i słabo rodzących, nie mówiąc już o tem, że egzemplarze z grubym pniem i dużą koroną, jako drzewka zbyt stare, przyjmują się trudniej i później

Wychodząc z błędnego założenia, że drzewku daje się pożywienie raz jeden, na całe jego życie, i to, przy sadzeniu, kopiemy tradycyjnie zbyt głębokie doły, które zpowrotem zasypujemy wierzchnią ziemią, z dodatkiem nawozu, przyczem, aby „nie poparzyć korzeni", nawóz zwykle umieszcza się za głęboko, a więc bezużytecznie. Ponieważ, często, sadzenie wykonujemy „od ręki", nie dając czasu na osiadnięcie się ziemi, znaczna część naszych drzew owocowych posadzona jest zbyt głęboko, co bardzo ujemnie wpływa na ich wzrost, zdrowie i rodliwość. Po posadzeniu, zostawiamy zazwyczaj drzewka ich własnemu losowi; walkę z pasorzytującemi na nich szkodnikami, ograniczamy do ręcznego zbierania oprzędów i kokonów, a najczęściej do ręcznego gniecenia gąsiennic; nie stosujemy niezbędnych opryskiwań; najwyżej, co wiosnę, bielimy tradycyjnie pnie, a co parę lat wyrzynamy piłką krzyżujące się, lub

---

---

co grubsze gałęzie. Ziemię, pomiędzy drzewami, w sadach wiejskich, obsiewamy, przez szereg lat zbożami, zasadzamy okopowemi, nie licząc się z faktem, że postępując w ten sposób, ogładzamy drzewa, gdyż, nowoczesna wiedza pomologiczna wykazała, że one czerpią pożywienie z tej samej przeważnie warstwy, co i uprawiane pomiędzy niemi rośliny.

Jednocześnie, uprawiając ziemię w sadzie, konnemi narzędziami rolniczemi, bez zachowania należytej ostrożności, narażamy często drzewa na głębokie rany pnia, od pługa, brony i kultywatora. Gdy korony drzew rozrosną się o tyle, że uprawa w sadzie jest już niemożliwa zapuszcza się w nim murawę, ograniczając się do corocznego skopania, wokół drzewka, niewielkiego krążka. Większość sadków i ogródków miejskich, uprawianych naogół troskliwiej, cechuje, oprócz wymienionych, parę specyficznych wad: a więc, drzewa owocowe, dla oszczędności miejsca rozmieszczone są zwykle, zbyt gęsto, co powoduje wzajemne ogładzanie się drzew, wzajemne cieniowanie, oraz nadmierne wybieganie koron w górę czemu pomaga nieumiejętne przycinanie ich, polegające na usuwaniu dolnych gałęzi, a co w następstwie ujemnie odbija się na wielkości, smaku i wyglądzie owoców, utrudnia ich zbiór i walkę z pasożytami. Pomiędzy drzewami uprawia się corocznie warzywa, najczęściej ziemniaki; wogóle nie stosuje się żadnego płodozmianu, lub, co gorsza hoduje się dziesiątkami tak na jednem miejscu gęsto posadzone: agrest, porzeczki, maliny, co bardzo wyczerpuje ziemię z wilgoci i pożywnych składników. Zasilanie zaś ogrodów, przeważnie kloacznikiem, wraz z wszystkiem tem, co się w ustępach i śmietnikach znajduje, nie wyłączając mydlin i popiołu z kamiennego węgla, jest nawożeniem jednostronnem, nie wystarczającem, a częstokroć szkodliwem.

W rezultacie plon naszych sadów stanowią owoce, w przeważnej ilości drobne, niekształtne, robaczywe, plamiste, a zimowe jabłka, w dodatku jeszcze, pomarszczone i nietrwałe.

K. Borecki.

Przygodne uwagi.

Do napisania tych kilku uwag skłonił mnie przypadek. Przechodząc koło pewnego sadu, zauważyłem, że drzewa kilkadziesięcioletnie są obłożone dokoła pnia warstwą nawozu o średnicy około 2 m. a cały sad jest zadarniony do najwyższego stopnia. Jest to karygodne. Powierzchnia całego sadu powinna być najpierw starannie uprawiona, a później dopiero należy pomyśleć o nawożeniu. Nawożenie jest czynnością konieczną, jeżeli chcemy aby owoce były dobrze wykształcone i drzewa dobrze rodziły. Przecież drzewo nie może z niczego wytwarzać owoców, tylko musi mieć na to odpowiednią ilość pokarmów. Nawożenie musi być umiejętne i celowe, gdyż w przeciwnym razie narażamy się na niepotrzebny koszt. Nawóz rozłożony na darni, zamiast pomagać drzewu, raczej szkodzi. Jeżeli jest rozrzucony na powierzchni ziemi, to jedynie poto, aby był spłókiwany przez wodę i z nią dostał się do korzeni drzewa. Podobny sposób nawożenia może być stosowany ale tylko na ziemi dobrze uprawnej i jeżeli niema obawy, że nawóz zostanie porwany przez wodę wiosennych roztopów. Zatem lepiej przyorać lub przekopać płytką ziemię, aby był dostęp powietrza i nawóz mógł się dobrze rozkładać, bo tylko rozłożony może być przez rośliny pobierany. Z nawozu nawiezionego na darni korzystają wyłącznie chwasty, gdyż korzenie ich, tworząc zwartą darń nie przepuszczają pokarmów z rozkładanego nawozu do ziemi, tylko pobierają dla siebie i coraz lepiej się rozrastają mając dosyć pokarmów. Następnie chwasty te są siedliskiem i schronem dla wszelkiego rodzaju pasorzytów, niszczących przez całe lato drzewa i owoce. Następnie darń nadmiernie osusza glebę, gdyż wilgoć jaka jest z opadów atmosferycznych zostaje pobierana przez trawy i chwasty. Ziemia nieuprawiona ma zachowaną włoskowatość w całości, przez co nadmiernie paruje; przez uprawę mechaniczną włoskowatość zostaje zniszczona i parowanie zmniejszone, dlatego ziemia uprawna jest dłużej wilgotna. Ziemia w całym sadzie winna być nawożona, a przynajmniej w promieniu korony drzewa, gdyż na taką odległość sięgają korzenie.

Rośliny pobierają pokarmy za pomocą korzeni włoskowatych, a nigdy pnia. Korzenie te znajdują się na nowych przyrostach korzeni, a sam pień jest ich pozbawiony. Nawożenie tylko wokoło pnia nie ma żadnego znaczenia. Tego rodzaju nawożenie ma takie znaczenie dla drzewa, jak dla człowieka kawał szynki położony na brzuchu zamiast w żołądku.

Sobieszek Fr.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

*) „Żegluga Polska" zgłosiła do Urzędu Morskiego nową regularną linję między portami Gdynia—Gdańsk—Hamburg. Na linji tej kursować będzie statek „Tczew".

*) W Warszawie odbył się zjazd członków rady głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

*) Na rynku włókienniczym w Łodzi nastąpiło znaczne ożywienie.

*) Do Warszawy przybyła wycieczka estońska, w której biorą udział przedstawiciele rządu, wojskowości, sądownictwa, sfer naukowych i gospodarczych, prasy i świata literacko-naukowego.

*) Pod auspicjami Min. Oświaty tworzy się komitet organizacyjny Instytutu Fryderyka Chopina, którego głównem zadaniem będzie polskie wydanie zbiorowe utworów Chopina. Oprócz wydawnictwa Instytut zajmie się stworzeniem muzeum pamiątek chopinowskich i założeniem archiwum literatury o Chopinie.

*) Chrześcijańska Demokracja w Cieszyńskiem zerwała z Korfantym.

Z zagranicy.

-o- Prasa belgijska podała na naczelnych miejscach telegram Marszałka Piłsudskiego do królowej Elżbiety z racji tragicznej śmierci bohaterskiego króla Alberta I.

-o- Pogrzeb tragicznie zmarłego króla belgijskiego Alberta I odbył się w czwartek 20 b. m. W pogrzebie wziął m. in. udział gen. dyw. Daniel Konarzewski, specjalnie wyznaczony na nadzwyczajnego ambasadora P. Prezydenta Rzplitej oraz delegata Rządu i Armji polskiej.

-o- W pogrzebie króla belgijskiego wziął udział mistrz Ignacy Paderewski.

-o- Wiedeńskie władze rozwiązały dwa stowarzyszenia robotników polskich „Proletarjat" i „Naprzód".

-o- W Austrji zniesiono stan oblężenia.

-o- Niemiecki związek harcerski został rozwiązany.

-o- W dniu 19 b. m. rozpoczęły się na Pacyfiku olbrzymie manewry amerykańskiej floty wojennej.

-o- W dniu 18 b. m. nastąpiło w Białogrodzie uroczyste otwarcie wystawy drzeworytów Wł. Skoczylasa.

Głos Nauczycielstwa Obw. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kutnie, Łowiczu i Sochaczewie pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Oświata pozaszkolna.

Jednem z ważnych zagadnień doby obecnej jest sprawa oświaty pozaszkolnej. Na terenie naszego obwodu szkolnego ubiegły rok przyniósł bezwątpienia dość znaczne wyniki pracy społeczno-oświatowej, aczkolwiek nie był on wolny od niedomagań w tym zakresie. Praca społeczna nie objęła swem oddziaływaniem jeszcze całego terenu, a tworzyła na nim jedynie wysepki. W osiągnięciu pokaźniejszych wyników przeszkadzał brak należycie przygotowanych pracowników oświatowych.

Rok bieżący prawdopodobnie da wyniki zarówno ilościowo jak i jakościowo lepsze.

Przy Inspektoracie Szkolnym Obwodowym został uruchomiony Instruktorat Oświaty Pozaszkolnej, który udziela informacyj i praktycznych wskazań w sprawie należytego ujmowania zagadnień, związanych z oświatą pozaszkolną.

Realizatorem tego ważnego zadania, wymagającego wiele wysiłków, jest jeszcze dotąd tylko nauczyciel szkoły powszechnej. Przy warsztacie pracy w szkole, spełnia on swoje zadanie wychowawcze z wielkiem poświęceniem; pracuje w warunkach trudnych tak pod względem higjenicznym jak i gospodarczym. Oddaje nieraz życie swe dla tych maleńkich, które ukochał, które pragnie wychować na dzielnych obywateli Państwa, świadomych praw i obowiązków oraz gotowych do poświęceń. Poza pracą w szkole spada na niego jeszcze obowiązek pracy społeczno-obywatelskiej, t. j. zajęcie się prowadzeniem oświaty pozaszkolnej.

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa w art. 15—18 przewiduje dokształcanie młodzieży do 18 roku życia włącznie.

Dobro pracy pozaszkolnej wymaga jaknajściślejszego współdziałania i pomocy samorządu oraz instytucyj i organizacyj społecznych.

Miernikiem zainteresowania samorządu sprawami oświatowemi oraz zrozumienia ich potrzeb jest jego budżet na cele oświatowe. Działalność samorządu w zakresie oświaty pozaszkolnej ocenia się nie uchwałami, rezolucjami, lecz budżetem, a przedewszystkiem jego wykonaniem.

Wzrost budżetu decyduje o rozwoju pracy oświatowej na terenie powiatu, zmiejszenie budżetu o jej kurczeniu. Należyte postawienie pracy pozaszkolnej bez odpowiednich funduszów jest nie do pomyślenia; ambicją każdego samorządu, jak powiatowego tak i gminnego winno być jak największe subsydjowanie prac oświatowych, do których przecież należy zaliczyć stałe podnoszenie poziomu oświaty i kultury na terenie powierzonym jego opiece.

Organizacje społeczne na terenie obwodu szkolnego łowickiego pod względem ilości członków, poziomu pracy i uświadomienia członków w duchu obywatelsko-państwowym pozostawiają wiele do życzenia.

Dużo czasu i wysiłku potrzeba, by uczynić je żywotnemi, by w pełni zadanie swe spełnić mogły.

Organizacje społeczno-gospodarcze w ostatnich miesiącach zaczynają wchodzić na właściwe tory.

Komisje Porozumiewawcze powinny być wyrazem planowego połączenia różnych form pracy społecznej. Zapewnią one organizacjom celową współpracę, umożliwią specjalizację poszczególnych form pracy na pewnym terenie, przez ich podział pomiędzy organizacjami, a przez to przyczynią się do podniesienia ich poziomu. Tam, gdzie praca poszczególnych organizacyj zazębia się i jest jednakowa, prowadzi się ona przez wszystkie organizacje wspólnie, co podnosi jej jakość, gdyż usuwa się rozproszkowanie, zwyczajnie nielicznych miejscowych sił społecznych oraz umożliwia się jak najbardziej celowe wyzyskanie funduszów, przeznaczonych na te same prace przez różne organizacje.

Podstawową formą pracy oświatowej są ś-w-i-e-t-l-i-c-e, które powinny koordynować prawie wszystkie formy pracy oświatowej.

W dziale tej pracy są następujące zamierzenia:

1. Utrzymać i pogłębić pracę w istniejących już w ubiegłym roku świetlicach.

2. Czynić dalsze starania o wynajęcie specjalnych lokali na świetlice.

3. Zaopatrzyć świetlice, w miarę możności finansowych, w sprzęty, gry świetlicowe, pisma i t. p.

4. Zorganizować nowe świetlice w takiej ilości, aby przynajmniej 2—3 świetlice były na terenie każdej gminy.

3. Dążyć w tym kierunku aby świetlica była wyzyskana przez wszystkie organizacje młodzieży, istniejące na tym samym terenie.

W miejscowościach, w których nie będzie świetlic, bądź uniwersytetów ludowych, przewiduje się prowadzenie doraźnej formy pracy oświatowej, jak: cykle odczytów, pogadanek, chóry, teatry, obchody i t. p.

Uroczystości i obchody.

Powszechnie jest znanem, że na dziecko najbardziej działa to, co mu jest dostępne i zrozumiałe, co bezpośrednio podpada mu pod zmysły. Z tych względów uroczystości i obchody szkolne są ważnym środkiem wychowawczym. Każda szkoła w ciągu roku szkolnego urządza kilka uroczystości i obchodów państwowych, narodowych, czy wreszcie miejscowych, bądź czysto szkolnych.

Uroczystości są bardzo ważnym środkiem realizującym wychowanie państwowe.

Wskazanem jest jednak, by każda z uroczystości była przystosowana do rozwoju umysłowego wychowanków, by była należycie przygotowana. Już na pewien czas przed urządzeniem uroczystości, niezbędne jest przygotowanie dzieci do tej uroczystości. Przygotowanie uroczystości, obecność na niej, omówienie przeżyć daje dużo momentów wychowawczych. Należyte wykazanie młodzieży drogą pogadanki, w jakim celu uroczystość taka jest urządzona, dlaczego szczególną naszą czcią cieszy się dany fakt, czy dany człowiek, wyrobienie chęci do naśladownictwa dobrego przykładu, oto momenty wychowawcze, tem ważniejsze, że otoczone atmosferą niepowszedności, pozostają dłużej niż inne w sercu i umysłach naszych wychowanków.

Zebranie Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Dnia 4 marca b. r. o godz. 10 w świetlicy Związku odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Łowiczu. Porządek dzienny podamy członkom Zarządu w oddzielnych zawiadomieniach.

Prezydjum.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Doniosła akcja.** Na zebraniu Pow. Zarz. Zw. Rez. w Łowiczu, w dniu 18 b. m., powzięto ważną uchwałę aby w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego propagowano wśród społeczeństwa inicjatywę Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie przyznania Marsz. J. Piłsudskiemu pokojowej nagrody Nobla.

Pow. Zarz. Zw. Rez. wydał specjalny okólnik do poszczególnych Zarządów Kół, celem wszczęcia doniosłej akcji w tym kierunku, oraz przesłał odpowiedni wniosek do Komit. Obch. Uroczystości w Łowiczu.

— **Pow. Zarząd Zw. Rez. w Łowiczu ukonstytuował się** w dniu 18 b. m. w następujący sposób: prezes A. Skokowski, w. prezes A. Rakowski, komendant W. Witkiewicz, skarbnik Fr. Ziółkowski, sekretarz P. Potapow, ref. społ. H. Godziszewski, ref. wych. obyw. Al. Szkolnicki.

— **Nowy Zarząd Oddziału Z. S. w Łowiczu.** W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Z. S. w Łowiczu, podczas którego na miejsce dotychczasowego Kierownictwa Oddziału Z. S. został wybrany normalny Zarząd Oddziału Z. S. z dotychczasowym kierownikiem ob. Flemingiem Edwardem na czele. Obrady przeszły w poważnym rzeczowym nastroju, sprawozdanie z dotychczasowych poczynań Kierownictwa Oddziału wykazało ile pozytywnej pracy włożono w wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe, nic więc dziwnego, że i wybory odbyły się jednomyślnie i bez najmniejszych zgrzytów. Nowoobranym władzom Oddziału życzymy powodzenia.

— **Kierownik łowickiej Spółdzielni Mleczarskiej.** Na stanowisko kierownika łowickiej mechanicznej Spółdzielni Mleczarskiej został zaangażowany znany działacz społeczny p. Franciszek Kaźmierowicz.

Społeczeństwo łowickie z dużem zadowoleniem wita swego rodaka na odpowiedzialnem stanowisku kierownika placówki, która w życiu gospodarczem powiatu odegra w najbliższej przyszłości doniosłą rolę.

Chlubne karty życia i pracy p. Kaźmierowicza, pracującego z wielkim pożytkiem dla wsi, daje nam gwarancję, że na nowej placówce, wymagającej dużego poświęcenia i wielkiego wysiłku osiągnie również zamierzonych celów. P. Kaźmierowicz przechodzi do Łowicza z Siedlec gdzie prowadził kasę Stefczyka, podejmując z wielkim wynikiem konwersji pożyczek.

— **Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego.** Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Łowiczu został p. Aleksander Rylman z Rawy Mazowieckiej.

— **Stowarzyszenie zawieszone.** „Towarzystwo Miłośników Sceny" w Łowiczu, pozbawione od 10 lat członków, zostało zawieszone.

— **Z życia Legjonu Młodych.** Legjon Młodych Obwód Łowicz zorganizował kursy kandydackie dla swych członków w lokalu własnym, rynek Kościuszki 11, I piętro. Referaty przeszkoleniowe odbywają się w środy o godz. 19.

Dnia 26 wygłoszona będzie prelekcja na temat „Życie polityczne Polski"—, na którą Komenda Obwodu zaprasza wszystkich sympatyków.

— **Zebranie towarzyskie Legjonu Młodych.** Dnia 13 b. m. Legjon Młodych zorganizował zebranie towarzyskie, w którem wzięło udział przeszło 50 członków Obwodu.

— **Rekolekcje dla inteligencji.** Duchowieństwo łowickie zawiadamia, że w dniach 7, 8 i 9 marca, o godzinie 6-ej po południu w kaplicy po-misjonarskiej (przy gimnazjum żeńskiem) wygłoszone będą dla inteligencji nauki rekolekcyjne celem przygotowania do św. spowiedzi i komunji wielkanocnej. Nauki rekolekcyjne w kaplicy gimnazjalnej wygłosi ksiądz Edmund Elter, kapłan Tow. Jezusowego.

— **Afisz.** W związku z przedstawieniem sztuki p. t. „Obrona Częstochowy" rozlepiono w Łowiczu afisze, które głosiły, że aktorzy wystąpią... w kostjumach starożytnych

— **Poranek autorski.** W dniu 18 b. m. odbył się w sali Kina Wojskowego w Łowiczu poranek autorski grupy literackiej „Argo". Poranek rozpoczął się referatem p. Stefana Durmaja p. t. „Sztuka i życie". Referat był krótki, śmiały i młodzieńczy. Drugi referat, wygłoszony przez p. Stefana Lichańskiego p. t. „W obliczu ofenzywy chamstwa" uderzał prostotą, jasnością i umiejętnem ujęciem zagadnienia. Oprócz referatów odczytano szereg utworów. Nie wszystkie były jednak udane. Wiersze najlepsze: Stefana Durmaja „Do przyjaciół" i Stefana Lichańskiego „Martwa natura" i „Wieczór w chałupie". Na wyróżnienie zasługuje „Pieśń płynących godzin" p. H. Wójcika.—Dochód przeznaczono na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

— **Koncert.** W dniu 1 marca Straż Pożarna Ochotnicza w Łowiczu urządza w sali Kina Wojskowego koncert. Udział biorą: pani Al. Podolec, p. por Kaliński i inni. Bilety od 29 gr. do 1 zł. 99 gr. Dochód przeznacza się na nabycie najpotrzebniejszego sprzętu pożarniczego.

— **Koncert na rzecz nowej świetlicy Związku Strzeleckiego** (Oddziału żeńsk. i męsk.), odbędzie się dnia 8 marca w sali kina 10 p. p. Na program złożą się występy orkiestry 10 p. p. dętej i salonowej, oraz solowe.

— **Odczyt.** Z inicjatywy Zarządu Koła Środowiskowego Pracowników Umysłowych B. B. W. R. w Łowiczu w dniu 28. II. r. b. o godzinie 20 w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego (rynek Kościuszki Nr. 15) p. Daniel Puchalski wygłosi odczyt dla członków i sympatyków wymienionego Koła Środowiskewego na temat: „Nowy ustrój szkolnictwa w Polsce".

— **Wycieczka P. T. K.** W niedzielę nadchodzącą odbędzie się wycieczka do Muzeum Etnograficznego P. T. K.; opłata wynosi 10 gr. od osoby. Zbiórka uczestników o godz. 11 m. 10 w przedsionku muzealnym (rynek Kościuszki 17).

Wycieczka do skarbca, bibljoteki i zegaru kolegjaty w dn. 18 b. m. została odwołana z powodu nieprzewidzianych przeszkód.

— **Odezwa.** Ukazała się odezwa wydana przez posła Śledzińskiego, drukowana w drukarni „Robotnika" w Warszawie. Odezwa skierowana jest przeciwko działaczom robotniczym w Łowiczu, którzy wystąpili w swoim czasie z P. P. S. Styl i poziom odezwy dość niski i niezgrabny. Odezwa zarzuca wczorajszym współpracownikom i towarzyszom karjerowiczostwo, zdradę, oszustwo i t. p.

Pojawienie się odezwy dowodzi dalszych rozdźwięków w P. P. S. oraz mocnego poddenerwowania przywódców, wobec utraty wpływów w masach robotniczych.

— **Wybory do Zarządu, gm. Domaniewice.** Dnia 10 lutego b. r. odbyły się wybory do Zarządu gm. Domaniewice, w lokalu Zarządu gm. Dąbkowice w Jamnie, w obecności insp. p. Niedzielskiego Feliksa.

Należy zaznaczyć iż gm. Domaniewice jest nową gminą, utworzoną z części gminy Dąbkowice, jako zbyt obszernej. Jako nowo utworzona gmina okazała się spoistą i zjednoczoną, dając dowód podczas wyboru do Zarządu gminy.

Na 12 członków Rady Gminnej stawili się wszyscy członkowie i jednogłośnie wybrali w głosowania tajnem do Zarządu gminy następujące osoby: na wójta został wybrany p. Rutkowski Józef ze Skaratek, na podwójciego—p. Tomasik Ludwik z Rogóżna, na ławników—p. Kierus Kazimierz z Sap, i p. Kosiorek Czesław z Strzebieszewa. *S. W.*

Posiedzenie Rady Oddz. Pow. Zw. Straży Poż. R. P. w Łowiczu, w dniu 11 lutego b. r.

Godzina 13 m. 15. Druh prezes dyr. E. Biegański zagaja posiedzenie, zaznajamia obecnych z nowym statutem Związku St. R. P. Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności, mówi o obowiązkach przeciwpożarowych, obronie przeciwlotniczo-gazowej biernej, która spadła na barki Strażactwa, o wychowaniu fizycznem w Strażach, poczem proponuje wybór na przewodniczącego Zebrania d-ha inż. Jana Czarnowskiego — delegata Starostwa Powiatowego. Wybór Przewodniczącego Rada przyjęła oklaskami. Druh inż. Czarnowski, dziękując za wybór, przyjął przewodnictwo i zaprosił na sekretarza d-ha Kazimierza Kaperskiego.

Przy okazji nadmienię, że w powiecie łowickim jest zorganizowanych 107 Straży, w tem 2 szkolne, 1 wojskowa, 1 kolejowa i 1 folwarczna; Straże te posiadają 2987 członków czynnych, oraz że powstają nowe Straże, a i ilość członków czynnych stale się powiększa.

Następny punkt obrad wywołał duże ożywienie i zainteresowanie: zaprojektowałem założenie Kasy ubezpieczenia konia strażackiego. Praktyka wykazała, że Kasa taka jest konieczną, rzadko, co prawda, ale zdarzają się wypadki, że koń padnie, lub złamie nogę przy użyciu go do potrzeb Straży—w roku ubiegłym miał miejsce taki wypadek.

Na ten temat zabierało głos wielu druhów, wkońcu na zmodyfikowany wniosek druha Przewodniczącego zapadła uchwała treści następującej: „Założyć Kasę Ubezpieczenia Konia Strażackiego Oddziału Powiat. w Łowiczu. W pierwszym roku na fundusz ubezpieczeniowy pobrać jednorazowe składki od wszystkich Straży Poż., w wysokości po 1 zł. 50 gr. i w miarę potrzeby fundusz ten uzupełniać przez nakładanie nowych składek na Straże Poż., oraz starać się o uzyskanie na ten cel subsydjów od samorządów i innych instytucyj".

Dalej—str. instr. J. Kupiecki zreferował sprawę prenumeraty „Gazety Strażackiej" przez Straże Poż. Z przykrością należy zaznaczyć, że dotychczas zaledwie 10% Straży prenumerowało to cenne czasopismo. Zawiera ono źródłowe wskazania w zakresie racjonalnej organizacji obrony przeciwpożarowej, techniki pożarnej i taktyki walki z pożarami, oraz wszystkich innych dziedzin, związanych z działalnością Straży, jak: obrona przeciwgazowa, wychowanie fizyczne, prace kulturalno oświatowe, wychowanie obywatelskie, Liga Morska i Kolonjalna i t. p. Druh prezes Biegański nawoływał do bezwzględnej prenumeraty i korespodowania z „Gazetą Strażacką", podzielając płynące korzyści.

Rezultat dyskusji: zapadła uchwała, ażeby zwrócić się do Pana Przewodniczącego Wydziału Powiatowego z prośbą o wywarcie wpływu na gminy, by dbając o bezpieczeństwo pożarowe we wsiach i osadach, zaprenumerowały czasopisma dla Straży Pożarnych, znajdujących się na ich terenie.

Następnie st. instr. d-h J. Kupiecki zreferował sprawę kursu żeńskiego samarytańsko-pożarniczego, który odbędzie się w Łowiczu w dniach od 5 do 15 marca b. r. Na kurs ten będą przyjmowane absolwentki szkół powsz. i średnich (zainteresowani mogą otrzymać informacje o tym kursie w biurze Oddziału Pow. mieszczącem się w lokalu W-łu Pow.) Z absolwentek kursu wyłonią się przyszłe komendantki drużyn żeńskich. D-h prezes Biegański podnosząc zasługi kobiety polskiej w okresie niewoli i ostatniej wojny, twierdzi, że w przyszłości niejednokrotnie drużyny żeńskie zmuszone będą nieść wydatną pomoc Straży Pożarnej i z tej racji wzywa Zarządy Och. Str. Poż., a szczególniej w osadach, o wysłanie odpowiednich kandydatek na ten kurs.

Omawiana na Radzie próba na P. O. S. szczegółowo będzie omawiana w „Życiu Gromadzkiem" przez Komendę Powiatową P. W. i W. F. Referent L. O. P. P. i O. P. L. gaz. p. Puchalski w dłuższym referacie omówił szczegółowo grozę niebezpieczeństwa w czasie ewentualnej przyszłej wojny lotniczo-gazowej, podkreślając konieczność szkolenia się w obronie przeciwlotniczo-gazowej w momencie spokoju, szczególniej w dobie obecnej, po zawarciu traktatów o nieagresji z sąsiedniemi mocarstwami, i nawoływał do zapisywania się na członków rzeczywistych do istniejącego już Koła L. O. P. P. Oddziału Powiatowego. Przemówienie p. Puchalskiego przyjęto oklaskami.

Referent Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Blasiński w dłuższym i przekonywującym referacie omawiał znaczenie Morza Polskiego dla wychodźtwa, celów gospodarczych i wogóle dla dobrobytu Państwa, posiadającego bezpośrednią komunikację międzynarodową. Równoczeście referent wyjaśniał znaczenie i konieczność posiadania własnej i silnej floty wojennej, gwarantującej w wysokiej mierze niepodległość i samodzielność Państwa Polskiego. Ażeby życzenia te były realne, nawoływał Straże do zapisywania się na członków L. M. i K., oraz do wywierania swym przykładem wpływu na pozostałe społeczeństwo. Przemówienie p. Blasińskiego Rada Powiatowa przyjęła oklaskami. Po tych referatach druh Przewodniczący zarządza wybory do Władz Pożarniczych powiatu łowickiego.

O głos prosi d-h Adam Rybus prezes Straży z Bochenia i przemawia: „Druhowie! Składam listę kandydatów na członków władz Oddziału Powiatowego na ręce d-ha Przewodniczącego, zaznaczam przytem, że skład ten będzie zdolny do harmonijnej pracy dla ogólnego dobra i dla strażactwa pow. łowickiego". Druh Przewodniczący odczytuje listę:

1) Prezes Rady: d-h.inż. Jan Czarnowski (Straż łowicka z wdzięcznością pamięta p. inż. J. Czarnowskiego wykłady i ćwiczenia odkażające w maskach i ubraniach przeciwiperitowych. Szczęśliwie dla Str. Poż., że energiczny prez. Rady Pow. BBWR. przyrzekł swą współpracę).

2) Prezes Zarządu Oddziału: d-h dyr. Edward Biegański, (Były instruktor Straży grodzieńskiej, stażak z lat 1910—11, brał udział w akcji pożarowej na przeszło 100 pożarach, a więc doskonały praktyk i wogóle człowiek zamiłowany w pożarnictwie. Obecny członek Zarządu Okręgu Wojewódzkiego.)

3) Członek Zarządu: dh. inspektor samorządu Jan Maciejec (były vice-prezes okręgu sierpeckiego i prezes Och. Str. Poż. w Sierpcu.—Strażactwo posiada niezłomną nadzieję, że dh. Inspektor zwróci baczną uwagę w budżetach gminnych na pozycję: „Akcja przeciwpożarowa").

4) Czł. Zarz.: dh. Kazimierz Kaperski—sekretarz gm. „Kiernozia" (b. członek czynny O. S. P. „Łowicz"—obecny vice-prezes O. S. P. w Kiernozi, znany działacz poż. w osadzie i gminie Kiernozia).

5) Czł. Zarz.: dh. Stanisław Martewicz—referent Starostwa Pow. (długoletni czł. czynny O. S P. Łowicz — czynność w Zarządzie oddziału narazie w tajemnicy).

6) Czł. Zarz.: dh. Adam Janeczek — właściciel zakł. fryzjerskiego w Łowiczu (długoletni oficer Straży Poż. w Łowiczu, obecny Naczelnik Straży i Rejonu „Łowicz",—zdobywca ze swą dziarską drużyną 2-go miejsca w II grupie na zawodach strażackich wojewódzkich w r. 1932).

7) Czł. Zarz.: dh. Juljan Taczanowski — pracownik cukrowni „Łyszkowice" (Naczelnik O. S. P. „Łyszkowice„—który w znacznej mierze przyczynił się do zmotoryzowania tej Straży).

8) Czł. Zarz.: d-h Stanisław Rybus — rolnik z Bochenia (Naczelnik Rejonu „Dąbkowice" i Nacz. Str. w Bocheniu — odznaczony Krzyżem Zasługi za pracę na polu pożarnictwa. O druhu Rybusie wyrażają się: „Ten to w kasku się urodził i w kasku umrze!").

9) St. Instr. d-h Jan Kupiecki.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący Jakób Wolff, członkowie komisji d howie: Piotr Potapow i Jan Pietrzak. Zastępcy d-howie Franciszek Wilk i Marcin Kolary.

Sąd Honorowy: przewodniczący, d h Emil Balcer, Członkowie Sądu d howie: Feliks Niedzielski i Jan Kobierecki. Zastępcy d-howie Zdzisław Kusch i Jan Sokół.

Po odczytaniu listy innych kandydatów nie zgłoszono, i wyżej wymienieni druhowie zostali wybrani jednomyślnie.

Na delegatów do Rady Okręgu Wojewódzkiego również jednogłośnie wybrano: d ha inż. Józefa Bukowskiego, d-ha Kazimierza Kaperskiego, d-ha Stanisława Rybusa i d-ha Jakóba Wolffa.

Budżet na 1934/35 r. został zatwierdzony w przychodach i rozchodach na sumę 8.600 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w kwocie tej mieszczą się i pobory Instruktora Powiatowego, to suma ta jest stanowczo za szczupła.

Plan działalności Oddz. Pow. na 1934/35 został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości — nie będę pisywał o nim — czas wszystko wykaże.

Dh. inż. Czarnowski prezes Rady Oddziału Pow. wyjaśnia, że staraniem Administracji „Życia Gromadzkiego" poszczególne Straże będą otrzymywać po jednym egzemplarzu wymienionego pisma, do którego jako tygodnika regionalnego, prosi o nadsyłanie korespondencyj, dotyczących życia Straży. Życzenie D-ha prezesa Rady zgromadzeni przyjmują oklaskami.

Jan Kupiecki
Starszy Instruktor Poż.

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— Z miasta. Jak nas informują w tych dniach przyjadą zaproszeni przez Zarząd miasta pp.: prof. Pomianowski i prof. geolog Lewiński w celu omówienia z Zarządem miejskim sprawy budowy wodociągów na podstawie badań i wyboru miejsca wiercenia otworów próbnych. Wraz z wyżej wymienionymi przyjeżdżają również przedstawiciele firmy Łempicki, której prawdopodobnie Zarząd miejski powierzy wykonanie wierceń. O ile wiemy uzgodnienie poglądu odnośnie wyboru miejsca nastręcza pewne trudności, bowiem prof. Pomianowski jako najodpowiedniejsze—wysuwa — po lewej stronie rzeki, gdy Zarząd miasta ze względów ekonomiczno-taktycznych pragnąłby, tak próbne wiercenia jako też w konsekwencji—studnie mieć na prawym brzegu.

Po ustaleniu miejsca Zarząd miasta przystąpi niezwłocznie do robót, co nam daje gwarancję, że upragniona od wielu lat projektowana budowa wodociągów przyjmie kształty realne.

— Komitet kursów urządzanych przez L. O. P. P. miejscowy podaje do wiadomości, że dla kursistów, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn nie składali egzaminu—został wyznaczony dodatkowy termin składania egzaminu.

— Cykl wykładów. Z polecenia Kuratorjum Szkolnego Warszawskiego zorganizowany został cykl wykładów obrony O. P. L. i O. P. G. dla uczniów wieczorowej dokształcającej szkoły rzemieślniczej, prowadzonej w szkole Nr. 1. Po ukończeniu kursów słuchacze poddani zostaną egzaminowi. Prowadzenia wykładów podjął się, jak zawsze chętnie, niespożytej energji pełen i oddania gdy chodzi o pracę społeczną a specjalnie poświęcający się sprawie obrony przeciw lotn. i gazowej,—mający ukończony wyższy kurs I-ego stopnia w tej dziedzinie,—p. W. Kruziewicz, Pow. Kom. Pol. Państw. Wykłady prowadzone przezeń cieszą się zawsze dużą frekwencją i zainteresowaniem.

— Z Komitetu Funduszu Pracy. Sekcja finansowo-świadczeniowa miejscowego Komitetu F. Pracy urządziła w dniach 7 i 8 b. m. „Kino" na dożywianie dzieci bezrobotnych, zaś w dniu 25 b. m. Tow. Miłośników Sceny Polskiej im. Słowackiego urządza przedstawienie na tenże cel dożywiania dzieci.—Szlachetny cel—a jednocześnie godziwa rozrywka winna zapewnić powodzenie imprezie.

Zaznaczyć należy dużą ruchliwość i żywotność sekcji świadczeniowej Komitetu, której członkowie nie szczędzą pracy i energji w celu dostarczenia jak najwięcej środków Komitetowi. *aka.*

— Zjazd położnych. W dniu 6 lutego 1934 r. w sali Domu Pracy Społecznej w Sochaczewie odbył się I zjazd położnych pow. sochaczewskiego, zwołany przez starostę powiatowego — p. Tadeusza Reind'la, przy udziale pp.: dziekana sochaczewskiego ks. Wincentego Trojanowskiego, przewodniczącej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — Marji Reind'lowej, lekarza powiatowego — dra Władysława Czerwińskiego, powiatowego Komendanta Policji Kruziewicza Wacława, kierowniczki Stacji Opieki—Marji Mrozowiczówny i referenta Wydziału Powiatowego—Stefana Gierałtowskiego, tudzież 25 położnych.

Obradom zjazdu przewodniczył p. starosta Reind'l.

Zjazd miał na celu sprawdzenie kwalifikacji zadowych, wiadomości z zakresu prawa normującego ich obowiązki, wyjaśnienie niektórych wątpliwości i trudności nastręczających się im przy wykonywaniu zawodu, tudzież pobudzenie ich do działalności w dziedzinie kulturalnej i społecznej.

Po wysłuchaniu referatów wyżej wymienionych osób i ustaleniu sposobów walki z niedozwoloną praktyką t. zw. „Babek"—zjazd zakończono wspólną fotografją. *esgie.*

— Życie w świetlicy we wsi Feliksów. Pracę oświatową we wsi Feliksów prowadzi kierownik szkoły p. Szydłowski Jan. Zbiórki odbywają się we środy i soboty.

Na zebrania świetlicowe przybywa przeciętnie 25 osób. Poza pogadankami i odczytami odbywa się wspólne czytanie pism, wymiana książek z własnej bibljoteki. W soboty odbywają się lekcje chóru zespołowego.

Celem propagowania sadzenia wikliny przy drogach publicznych i zagrodach urządzony zostanie kurs koszykarstwa.

W święta Bożego Narodzenia odbyła się wspólna choinka urozmaicona śpiewaniem kolend i rozdaniem podarunków. *R.*

— Świetlica Straży Pożarnej w Dachowej. W Dachowej dzięki pp.: M. Konopce, Feliksowi Zdzitowieckiemu i Władysławowi Tomaszewskiemu została uruchomiona świetlica, która uposażona jest w następujące pomoce: radjo, gry towarzyskie, jak: chińczyk, warcaby, szachy i t. p.

W świetlicy znajdują się następujące pisma: „Przysposobienie Rolnicze", „Gospodarz Polski" „Czyn Młodzieży". Świetlica czynna prawie, że w każdy dzień i dostępna jest nietylko dla strażaków, lecz i Zw. Młodz. Ludowej z Kuznocina,

5 marca upływa termin wpłaty VI raty Pożyczki Narodowej.

Wolna Trybuna.

Przed kilku dniami na skutek różnych komplikacyj rachunkowych z elektrownią wyłączono mi dopływ prądu. Po pewnych staraniach został on mi włączony, jednak trzy wieczory pozostawałem bez światła elektrycznego do którego się tak przyzwyczaiłem, że paląc lampę naftową nawet dość silną, uważałem ją za niedostatecznie jasną. Palnik lampy naftowej był Nr. 20 toteż paliła ona bardzo dużo nafty. W ciągu ośmiogodzinnego wieczoru wypalono ½ litra nafty wartości 28 groszy. Zainteresowałem się tym światłem i przeprowadziłem kalkulację a rezultat jej jest następujący:

Lampa naftowa wypaliła przez 8 godzin ½ litra nafty wartości 28 groszy zaś żarówka elektryczna 20 wat., odpowiadająca powyższej lampie naftowej, w tym samym czasie spaliłaby prądu elektrycznego 160 wat., a że 1000 wat., czyli kilowat godzina kosztuje w Łowiczu 80 groszy, to koszt spalonego prądu wynosi 12.8 groszy czyli oświetlenie elektrycznością kalkuluje się taniej o 15.2 groszy na 8 godzin oświetlenia. Otrzymując przytem przeszło 50% lepszej wartości światło elektryczne od naftowego, zatem stałe tłuczenie szkieł, kupno knotów, wydzielany kopeć ze światła, odór naftowy przemawia na niekorzyść nafty. Elektryczność oprócz więcej wartościowego światła daje nam jeszcze pełną gwarancję bezpieczeństwa od pożaru, których na wsi blisko 50% nafta jest powodem, przynosząc nieobliczalne straty ludności. Poza oświetleniem prąd elektryczny, oprócz siły wodnej, jest najtańszą siłą pociągową tak w drobnym jak i w dużym przemyśle. Dlatego chciałbym zwrócić na powyższe uwagę wsi i miasteczek, które bezwględnie skorzystałyby, wprowadzając oświetlenie elektryczne. *W. Piechota.*

Korespondencja.

W związku z artykułem umieszczonym w „Życiu Gromadzkiem" z dnia 18 b. m. Nr. 7 p. t. „Stowarzyszenie bez członków", dotyczącego Zarządu Towarzystwa Miłośników Sceny, niniejszem nadmieniam, że już uprzednio zrzekłem się mandatu vice-prezesa i członka Zarządu, przesyłając odnośne pismo do Zarządu wymienionego Towarzystwa na ręce prezesa p. St. Kolaszyńskiego, podając w nim powody złożenia mandatu.

Łączy wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaje.

Aleksander Kwiatkowski.

P. T. K. Goleńsko. Zamieścimy.
P. B. W. Bielawy. Artykuł Pana wydrukujemy.
P. B. D. D. Bełchów. Wydrukujemy w następnym numerze.
P. J. Z. sekr. Oddz. L. M. i K. Bąków. Sprawozdanie zamieścimy.

Podziękowanie.

Komenda Legjonu Młodych Obwód Łowicz składa tą drogą serdeczne podziękowanie p.p. Motylińskiej, Czarneckiej i Maciejkowej za łaskawą pomoc przy organizowaniu „Herbatki Legjonowej", oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu za uprzejme wypożyczenie stołów, krzeseł i zastawy stołowej.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor odpowiedzialny: **Jan Wegner.**
Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.